

Czołgi na patelni. XXV lat Złotu w Darłowie

written by Artur Wejnerowski | 3 lipca 2023



Tumany kurzy, czołgi, transportery opancerzone, militaria, ale przede wszystkim najstarszy, największy i oczywiście najlepszy! Po prostu musisz tu być! Międzynarodowy Złot Historycznych Pojazdów Wojskowych w Darłowie już od dwudziestu pięciu lat otwiera sezon wakacyjny w tym uroczym letnisku.

Kierunek: Darłowo. Cel: świetna zabawa. Dla spragnionych mocnych wrażeń i wielkiej przygody trudno znaleźć coś lepszego. To nie jest mała wystawa sprzętu wojskowego, ale zlot z prawdziwego zdarzenia. Miejsce, w którym przez kilka dni czujesz się jak na poligonie. Strzały, przeloty śmigłowców, tłumy rozentuzjasmowanych żołnierzy z grup rekonstrukcyjnych i turystów zjeżdżają co roku do miasta Króla Eryka, by przeżyć coś wyjątkowego.

- Kurz, spaliny i poczucie wolności. Kto choć raz zdecyduje się na taką przygodę, będzie przyjeżdżał tutaj zawsze - mówią uczestnicy tej imprezy, którzy wszystkich zapraszają do nadmorskiego Darłowa - do kurortu położonego na urokliwym odcinku środkowego wybrzeża, do miasta, które słynie z czystych plaż, wspaniałej atmosfery i niepowtarzalnych imprez.

Spotkania zapaleńców

Jak wyobrazić sobie to, co się tutaj dzieje rok w rok przez kilka pierwszych dni wakacji? W

dzień gwar, spotkania z wyjątkowymi ludźmi, przejażdżki w błocie wojskowym sprzętem. Do tego muzyka, grochówka, kiełbaska z grilla i mnóstwo imprez pod gołym niebem. Złotowisko tętni życiem również w nocy. Przy ogniskach siedzą grupki żołnierzy, a z odpalonego tuż obok gazika dobiega dźwięk piosenki otwierającej jeden z najgłośniejszych polskich seriali o przygodach czołgistów z Rudego 102. Mimo późnej pory na pobliskiej plaży można znaleźć mnóstwo osób, które kąpią się w spokojnych wodach Bałtyku. – Wolność – o tym mówią wszyscy uczestnicy zlotów organizowanych od 1999 roku w nadmorskim Darłowie.

– Nikt w Polsce przed nami takich imprez nie robił. Trzeba było więc samemu wziąć się do roboty – z błyskiem w oku uśmiecha się Marian Laskowski, pomysłodawca i organizator zlotu, który pod koniec lat dziewięćdziesiątych ub. wieku spotykał się od czasu do czasu w gronie kolekcjonerów starych pojazdów. Ich pierwszy mały zlot odbył się pod Łodzią. – Ale ja uparłem się na Darłowo, tym bardziej, że zostałem radnym i chciałem zrobić coś pożytecznego dla miasta. Wiele osób pukało się w czoło twierdząc, że nikomu nie będzie chciało się gnać nad morze przez całą Polskę na jakiś zlot. Od początku wiedziałem, że takich zapaleńców jak ja są tysiące.

Zaczął się od junaka

Już pierwszy zlot miał międzynarodowy charakter, bo Laskowski nawiązał współpracę z dyrektorem Muzeum Bundeswehry z Drezna. Na tak zwanej „patelni” – pagórkowatym terenie w Darłównku Wschodnim, bezpośrednio graniczącym z morzem, zjawili się właściciele kilkudziesięciu pojazdów wojskowych. Turyści mogli z bliska podziwiać czołgi, pojazdy gaśnicowe, transportery, auta i motocykle pamiętające odległe czasy, które dzięki zapałowi kolekcjonerów nie straciły sprawności technicznej.

Marian Laskowski, który z wykształcenia jest mechanikiem okrętowym i sporą część życia spędził na statkach, już wtedy wiedział, że zloty trzeba powtarzać co roku. Że to jest właśnie to, w czym on czuje się najlepiej! Prowadził własną firmę handlową, ale czas wolny poświęcał na realizację wojskowych pasji: – Trudno racjonalnie wytłumaczyć, skąd się to u mnie wzięło. To jest jak instynkt, coś co zaszczepił mi pewnie mój ojciec, który starym motocyklem zabierał mnie kiedyś nad jezioro w Dąbkach – opowiada pan Marian. – Gdy byłem nastolatkiem, zamarzył mi się czterosurowy motocykl, junak. Sam musiałem na niego zarobić. Gdy w domu pojawił się pierwszy egzemplarz, zaraz szukałem następnych. I tak doszedłem do 50! Z czasem przeczuciłem się na samochody. Zbierałem wszystko co stare, nawet traktory. Wreszcie musiałem się na coś zdecydować. Sprzęt wojskowy jest niezawodny, ma grube blachy. Szybko okazało się, że można nawiązać kontakt z ludźmi podobnie zakręconymi jak ja – przypomina początki imprezy w nadmorskim Darłowie, pierwszej takiej w Polsce.

Posmak poligonu

Wybór miejsca też był strzałem w dziesiątkę. Teren na obrzeżach miasta z pięknym widokiem na morze. Są tu góry, błoto, mnóstwo przestrzeni.

Z czasem do Darłowa zaczęło przyjeżdżać coraz więcej gości z zagranicy, a impreza nabrała rumieńców. Wokół miasteczka zlotowego zawsze staje mnóstwo wystaw i stoisk ze sprzętem wojskowym. Organizowane są koncerty i konkursy dla twardzieli – na przykład w

rzucie łomem, ale największą atrakcją stały się inscenizacje bitew, przejażdżki pojazdami wojskowymi po wertepach, a nawet loty śmigłowcem.

- To kapitalna sprawa! Śpimy w bunkrze, później ubieramy się w mundury, zakładamy broń i żyjemy tutaj jak w wojskowym miasteczku - uczestnicy imprezy maszerujący przez „patelnię” w wojskowych mundurach zachwalają taki sposób spędzania wolnego czasu.

Osobny rozdział to sprzęt, który można tutaj zobaczyć. O każdym pojeździe właściciele gotowi są rozprawić godzinami, a na każdym zlocie znaleźć można jakieś cacko, jak na przykład swego czasu amerykański czołg lekki Stuart z okresu II wojny światowej z armatą kaliber 37, trzema karabinami maszynowymi i wyrzutnią granatów dymnych. - Niewielki, ale piękny czołg. Cacko - wzdychali zwiedzający.

Korzystający z błotnych eskapad za każdym razem ze zdziwieniem notują, że na przykład pojazd gąsienicowy BV 202, który do Darłowa przywozi grupa 4x4 z Gdańska, spala aż 40 litrów benzyny na sto kilometrów! Z kolei stanowiska Belgów, Holendrów i Niemców z zaprzyjaźnionej z Darłowem grupy militarnej przyciągają zwiedzających swoim błyskiem i wojskowym przepychem. Ci goście znani są z wielkiej staranności o przygotowanie własnych miejsc noclegowych. Ich ciężarówki to przerobione kosztem kilkudziesięciu tysięcy euro małe hotele nie tylko z miejscami do spania, ale kuchnią, barkiem i nalewakiem do piwa w kształcie pocisku. Droga do Darłowa zajmuje im nawet trzy dni, ale zjawiają się na imprezie corocznie.

Międzynarodowy Zlot Historycznych Pojazdów Wojskowych w Darłowie otwiera sezon turystyczny w mieście Króla Eryka. Nie inaczej będzie w tym roku, bo impreza zacznie się 3 lipca. Dojazd jest bardzo prosty. Do Darłowa najlepiej odbić z drogi krajowej nr 6 na odcinku między Koszalinem a Sławmem. W Karwicach wjeżdżamy na drogę krajową nr 37. Stąd mamy tylko 15 kilometrów do celu. Po wjeździe do miasta należy kierować się na Ustkę, następnie w kierunku Darłówka Wschodniego, aleją Jana Pawła II. Miasteczko zlotowe zajmuje obszar kilku hektarów.

Nieodłączne elementy każdego zlotu to bazar militarny, wspomniane już przejażdżki, kuchnia wojskowa, prezentacja pojazdów wojskowych, zabytkowego sprzętu. Imprezie towarzyszy parada ulicami miasta, a na scenie zlotowej organizowane są koncerty i konkursy. Od kilku lat organizatorzy przygotowują też niespodziankę, którą najczęściej jest inscenizacja bitewna z udziałem grup rekonstrukcyjnych. Bardzo widoczne są też lokalne muzea, jak na przykład Muzeum Oręża Polskiego z Kołobrzegu, które zaczęło odrestaurowywać swoje pojazdy, pojawiać się z nimi na różnego rodzaju inscenizacjach. - Dzięki naszemu zlotowi wiele osób i instytucji ze zdwojoną siłą zaczęło „grzebać” w naszej przeszłości, odrestaurowywać pojazdy i sprzęt wojskowy. Dzięki temu w obiegu pojawia się coraz więcej wartościowych pamiątek - podkreśla Marian Laskowski.

Warto też wspomnieć, że od kilku lat impreza ma swoją zimową odsłonę. Tych, którym niestraszny śnieg i mróz Marian Laskowski zaprasza do Malechowa położonego kilkanaście kilometrów od Darłowa przy drodze krajowej nr 6 między Koszalinem a Sławmem.

- Mimo że w całym kraju podobnych imprez jest coraz więcej, to my byliśmy pierwsi i właśnie dlatego atmosfera jest u nas niepowtarzalna - podkreśla nasz rozmówca. - Poza tym, czy można sobie wyobrazić lepszą inaugurację sezonu jak kilka dni spędzonych w wojskowym miasteczku?

Złot militarny w Darłowie to najstarsza tego typu impreza w Polsce, organizowana w tym mieście nieprzerwanie od 1999 roku. Zaczęło się od kilkudziesięciu pojazdów. Obecnie przyjeżdża tutaj kilka tysięcy złotowiczów, a miasteczko wojskowe w ciągu tygodnia odwiedza łącznie kilkadziesiąt tysięcy osób. Oprócz pasjonatów z Polski przyjeżdżają tu grupy z Europy, między innymi z Niemiec, Belgii, Holandii, a nawet z Hiszpanii.

Na złocie co roku oglądać można przeróżne pojazdy, ale wśród „perełek” z pewnością można wymienić między innymi pierwszy polski czołg TK-3. Pojazd zbudowano w zakładach Ursus. W marcu 1931 roku przeszedł próby i wkrótce ruszyła seryjna produkcja. Do 1932 roku wyprodukowano 300 takich pojazdów. Wewnątrz tankietki była jedna komora mieszcząca załogę i silnik. Po lewej stronie siedział mechanik i zarazem kierowca. Po prawej stronie siedział dowódca wozu obsługujący jednocześnie karabin maszynowy.

Jednym z najciekawszych eksponatów prezentowanych na jednym ze zlotów była polska łódź podwodna „Błotniak”. Jej historia rozpoczyna się w latach 70. zeszłego wieku. Układ Warszawski potrzebował miniaturowej szpiegowskiej łodzi podwodnej. Zainspirowany wojennymi sukcesami Włochów, komitet zajmujący się wdrożeniami nowych broni ofensywnych zlecił to zadanie specjalistom z Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni. Taki był początek szpiegowskiej mini-łodzi. Zgodnie z tradycją Polskiej Marynarki Wojennej, nazwy okrętów podwodnych pochodziły od drapieżnych ptaków (Orzeł, Sokół, Jastrząb); nowy projekt otrzymał kryptonim Błotniak, od jednego z gatunków jastrzębia.

Po przejściu procesu modyfikacji i udoskonalień, finalny projekt został w 1979 r. zaakceptowany do produkcji przez odpowiednią komisję. Dodano m.in. sonar, zmieniono konstrukcję śruby oraz zamontowano bardziej pojemne akumulatory. Tak przygotowana łódź spełniała już wszystkie warunki zamówienia.

W 2012 roku w pobliżu miasteczka złotowego odkryte zostały na wydmach w Darłótku Zachodnim fortyfikacje obronne z II Wojny Światowej. Bunkry te zostały wybudowane przez Kriegsmarine w latach 1937-1940. na bunkrach umieszczone były działa 105 mm, które miały na celu obronę portu i największego poligonu do testowania amunicji. W kompleksie znajdowały się 4 działa, dalmierz, bunkier amunicyjny, techniczny i bunkier z ujęciem wody pitnej.

Obecnie fortyfikacje obronne udostępnione są (w sezonie letnim) dla zwiedzających w godz. od 11 do 20 przy ulicy Plażowej w Darłótku Zachodnim.

Dużo cennych informacji dla złotowiczów znajduje się na stronie internetowej www.zlot.darlowo.info Można tutaj znaleźć wirtualną mapkę „patelni”, zarezerwować miejsce pod stoisko handlowe, zadać pytanie organizatorom i z dużym wyprzedzeniem sprawdzić dokładny program najbliższego zlotu. Kontakt do organizatora: 602 580 840 – Marian Laskowski.

Program XX Zlotu (03 do 05 lipca 2023 r.) (poniedziałek-środa)

bazar militarny, kuchnia wojskowa, wystawa dioram, przejażdżki ciężkim sprzętem, prezentacja pojazdów wojskowych, zabytkowego sprzętu wojskowego

oraz kolekcji muzeum TYTAN z Malechowa.

06 lipca 2023 r. (czwartek)

- **11.00 - prolog powiatowy (parada wozów militarnych przez okoliczne miejscowości)**
- **15.00** - prezentacja maszyn przybyłych na Złot
- w trakcie całego dnia muzyka mechaniczna
- prezentacja dorobku muzeów
- konkursy dla publiczności (z nagrodami w postaci przejażdżek i gadżetów złotych), loty widokowe śmigłowcem
- **22.00 inscenizacja batalistyczna (dźwiękowa) - „Nalot bombowy”**
- **22.15 nocne Military Party w namiocie piwnym**

07 lipca 2023 r. (piątek)

W ciągu całego dnia Blok Rozrywkowy (liczne konkursy: na najlepszą Dioramę, na najpiękniejszy pojazd złotowy, konkursy dla publiczności, otwarty mikrofon - nasz nieustający Festiwal Piosenki Wojskowej i Patriotycznej itp.)

- **14.00** - Prezentacja grup rekonstrukcji historycznych przybyłych na złot (SRH „GRYF”, 5 Wileńska Brygada AK oraz TF-60 JWK LUBLINIEC „Nothing is Lost Until We Die”), klubów militarnych i ciężkiego sprzętu
- **16.00 - Oficjalne rozpoczęcie Złotu (Powitanie gości)**
- **19.00 - Inscenizacja batalistyczna (plaża wschodnia), „Jak dudy Wiliama Millina uratowały kolegów”**
- **22.00 - Nocne Military Party w namiocie piwnym**

08 lipca 2023 r. (sobota)

Na przebudzenie muzyka mechaniczna

W ciągu dnia konkursy dla dzieci i dorosłych, otwarty mikrofon - nasz nieustający Festiwal Piosenki Wojskowej i Patriotycznej (do wygrania cenne nagrody), loty widokowe śmigłowcem

- **11.00 - parada wozów militarnych na pl. Kościuszki w Darłowie**
- 14.00 - Prezentacja najciekawszych grup militarnych (GRH AMICUS z Lęborka i Grupy „NAŁĘCZ” z Trzebiatowa)
- 15.00 - Wystrzeliwanie samochodu w powietrze przez grupę niemieckich kaskaderów

znanych z policyjnego serialu - „**Kobra 11**”

- 16.00 - Finał konkursu na najlepiej ubranego Złotowicza

- **18.00 - inscenizacja batalistyczna na terenie zlotu „Forsowanie Renu”, „Spadochroniarze Generała Sosabowskiego”**

- 19.00 - Recital patriotyczny „Ekipa z Poczekalni”

- 19.30 - Pokaz mody „Casual” kolekcja Małgorzaty KRYGER

- **20.30 - Oficjalne zakończenie XXV Międzynarodowego Zlotu Historycznych Pojazdów Wojskowych w Darłowie**

- **21.15 - Koncert „Damy polskiego rocka” zespół ELICE**

- **22.30 - Jubileuszowe fajerwerki nad poligonem zlotowym**

- 22.45 - Nocne Military Party w namiocie piwnym

09 lipca 2023 r. (niedziela)

Zakończenie zlotu dla osób niemilitarnych, turystów i zwiedzających zlot.

Muzyka mechaniczna, przejażdżki pojazdami, kuchnia wojskowa i bazar militarny.

Autor: Adam Rózański (“Darłowo na lato”)